



# The Holy See

---

PAPIEŻ FRANCISZEK

## **ANIOŁ PAŃSKI**

*Plac św. Piotra*

*Niedziela, 17 października 2021 r.*

**[Multimedia]**

---

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Ewangelia dzisiejszej liturgii (Mk 10, 35-45) opowiada, że dwaj uczniowie, Jakub i Jan, proszą Pana o to, by pewnego dnia mogli zasiadać przy Nim w chwale, jak gdyby byli „premierami”, coś w tym rodzaju. Jednak inni uczniowie słyszą ich i się oburzają. Wtedy Jezus, cierpliwie, daje im ważną naukę – prawdziwej chwały nie uzyskuje się przez wynoszenie się nad innych, ale przeżywając ten sam chrzest, który On wkrótce miał przyjąć w Jerozolimie, czyli krzyż. Co to oznacza? Słowo „chrzest” oznacza „zanurzenie” – przez swoją mękę Jezus zanurzył się w śmierci, ofiarowując swoje życie, żeby nas zbawić. Jego chwałą, chwałą Boga jest zatem miłość, która staje się służbą, nie władza, która dąży do panowania. Nie władza, która dąży do panowania, nie! To miłość, która staje się służbą. Dlatego Jezus na koniec mówi do swoich uczniów, a także do nas: „Kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie sługą waszym” (Mk 10, 43). Żeby stać się wielkimi, musicie iść drogą służby, służyć innym.

Mamy do czynienia z dwiema odmiennymi logikami – uczniowie chcą się *wybijać*, a Jezus chce się *zanurzyć*. Zatrzymajmy się przy tych dwóch czasownikach. Pierwszy to *wybić się*. Wyraża tę mentalność światową, która zawsze nas kusi – przeżywanie wszystkiego, nawet relacji, żeby karmić naszą ambicję, żeby piąć się po stopniach sukcesu, żeby zyskać ważne pozycje. Zabieganie o osobisty prestiż może stać się *chorobą ducha*, skrywającą się nawet za dobrymi intencjami; na przykład, kiedy czyniąc i głosząc dobro, szukamy w rzeczywistości tylko samych siebie i naszego potwierdzenia, czyli żeby iść naprzód, robić karierę... A widzimy to także w

Kościele. Jakże często my, chrześcijanie, którzy powinniśmy być sługami, usiłujemy robić karierę, iść dalej. Dlatego zawsze musimy weryfikować prawdziwe intencje serca, zadawać sobie pytanie: „Dlaczego wykonuję tę pracę, te funkcje? Żeby służyć, czy też żeby mnie zauważono, chwalono i obdarzano komplementami?”. Tej logice światowej Jezus przeciwstawia swoją – zamiast się wynosić nad innych - zejście z piedestału, żeby im służyć; zamiast górować nad innymi, zanurzyć się w życiu innych. Oglądałem program *A sua immagine* (Na Jego obraz) - tę postugę Caritasów, żeby nikomu nie brakowało pożywienia - przejęcie się głodem innych, zajęcie się potrzebami innych. Dziś jest wielu, bardzo wielu potrzebujących, a po pandemii jeszcze więcej. Patrzenie i unížanie się w służbie, a nie usiłowanie robienia kariery dla własnej chwały.

A oto drugi czasownik – *zanurzyć się*. Jezus domaga się od nas, żebyśmy się zanurzali. A jak mamy się zanurzać? Ze współczuciem, w życie ludzi, których spotykamy. Tam [w tej postudze Caritasu] widzieliśmy głód – a czy my myślimy ze współczuciem o głodzie bardzo wielu ludzi? Kiedy mamy przed sobą posiłek, który jest łaską Boga i który możemy jeść, jest bardzo wielu ludzi, którzy pracują, a nie mogą mieć wystarczającego posiłku przez cały miesiąc. Czy zastanawiamy się nad tym? Trzeba zanurzać się ze współczuciem, odczuwać współczucie. To nie są dane z encyklopedii – jest bardzo wielu głodujących... Nie! To są osoby. A czy ja lituję się nad osobami? Współczucie dla życia tych, których spotykamy, tak jak okazał je Jezus w stosunku do mnie, do ciebie, do nas wszystkich, podszedł ze współczuciem.

Patrzmy na ukrzyżowanego Pana, zanurzonego w pełni w naszej zranionej historii, i odkrywajmy sposób działania Boga. Widzimy, że On nie został na wyżynach w niebie, patrząc na nas z góry ku nizinie, ale unížył się, żeby nam umyć nogi. Bóg jest miłością, a miłość jest pokorna, nie wywyższa się, ale zstępuje na dół, jak deszcz, który spada na ziemię i przynosi życie. A co robić, żeby iść w tym samym kierunku co Jezus, żeby przejść od wywyższania się do zanurzania się, od mentalności prestiżu, tej światowej, do mentalności służby, tej chrześcijańskiej? Potrzebne jest zaangażowanie, ale nie wystarcza. Samemu jest to trudne, żeby nie powiedzieć niemożliwe, jednak mamy w sobie siłę, która nam pomaga. Jest to moc chrztu, owego *zanurzenia w Jezusie*, które wszyscy otrzymaliśmy przez łaskę i które nas ukierunkowuje, skłania nas do podążania za

Nim, do niezabiegania o naszą korzyść, ale służenia. Jest to łaska, jest to ogień, który Duch rozpałił w nas i który trzeba podsycać. Prośmy dziś Ducha Świętego, żeby odnowił w nas łaskę chrztu, zanurzenie w Jezusie, w Jego sposobie bycia, abyśmy byli bardziej sługami, abyśmy byli sługami tak jak On był w stosunku do nas.

I prośmy Matkę Bożą – Ona, choć była największa, nie starała się wywyższać, ale była pokorną służebnicą Pana, i cała jest zanurzona w służeniu nam, żeby nam pomóc spotkać Jezusa.

---

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj Fundacja „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” zaprasza parafie, szkoły i rodziny do udziału w inicjatywie: „Dla jedności i pokoju milion dzieci odmawia Różaniec”. Zachęcam do tej kampanii modlitewnej, która w tym roku w sposób szczególny jest zawierzana orędownictwu św. Józefa. Dziękuję wszystkim chłopcom i dziewczynkom, którzy w niej uczestniczą! Bardzo dziękuję.

Wczoraj w Kordobie, w Hiszpanii, zostali beatyfikowani kapłan Jan Eliaz Medina i 126 towarzyszy męczenników – kapłanów, zakonnic, seminarzystów i świeckich - zabici z nienawiści do wiary podczas gwałtownych prześladowań na tle religijnym w latach trzydziestych w Hiszpanii. Oby ich wierność dała siłę nam wszystkim, zwłaszcza chrześcijanom prześladowanym w różnych częściach świata, siłę do odważnego dawania świadectwa Ewangelii. Oklaski dla nowych błogosławionych!

W minionym tygodniu zostało dokonanych wiele zamachów, na przykład w Norwegii, Afganistanie, Anglii, w wyniku których jest wielu zabitych i rannych. Wyrażam bliskość rodzinom ofiar. Proszę was, bardzo proszę o porzucenie drogi przemocy, która jest zawsze przegraną, która jest porażką dla wszystkich. Pamiętajmy, że przemoc rodzi przemoc.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam zakonnice „medeanki”, które odbywają swoją kapitułę generalną, Konfederację Ubogich Rycerzy św. Bernarda z Clairvaux, afrykańskich przedsiębiorców, zgromadzonych na swoim międzynarodowym spotkaniu, wiernych z Este, Cavallino i Ca' Vio (Wenecja) oraz bierzmowanych chłopców i dziewczęta z Galzignano.

Pozdrawiam i błogosławię „Ekumeniczną Pielgrzymkę na rzecz Sprawiedliwości Ekologicznej”, składającą się z chrześcijan różnych wyznań, którzy wyruszyli z Polski do Szkocji z okazji szczytu poświęconego klimatowi COP26.

I wszystkim wam życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!